

## ZOFIA CZAPLA

ur. 1935; Niedźwiada Duża



HISTORIA MÓWIONA  
TEKST

Miejsce i czas wydarzeń	Niedźwiada Duża, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, wysiedlenie, rodzina, Rosjanie, Niemcy

### Tam była cała szarża Ruskich

Jak nas wysiedlili. To tam była cała szarża Ruskich. Mapy i tam nie bardzo było można wchodzić. Ale jak ruskie były to... musieliśmy się z siostrą, chować. Ale potem mama się poskarżyła do tych... tej starszyny co tam u nas były. No i trochę to wszystko musiały stamtąd od nas odejść, no chyba tylko te zostały co no chyba, z tymi medalami z tymi wszystkimi to jakieś były. No i tam takie były konserwy, no w tamtych czasach trudno było o wszystko i chlebek był taki czarny, no i mama wysyłała: „No idź, idź to dziecko to może ci dadzą coś tam zjeść” No i ten jeden Ruski tak się przyglądał mnie i wołał mnie i tak powiedział, że, taką zostawił w domu. Taką samą. No i ukrajał tego chleba i te konserwy...a ja zawsze mówię, że: „jak wojna się skończy przyjadę” „Przyjadę tu.” Mówi do was...ale nigdy nie przyjechał. Pewno zginął. A jeszcze takie pamiętam, jak brat...miał może 18 lat? Jechał z pola i zabrały go Ruskie. Tak jak był na polu tak go zabrały. Nie było go dwa tygodnie. No mama bardzo płakała i mówiliśmy, że chyba nie żyje...Ale za dwa tygodnie nie było go i on mówi tak, że jakiś podeszedł, mój ojciec pochodził ze Szczekarkowa, a ten brat zawsze chodził tam do dziadków. I tam jakiś sąsiad go poznał, że to jest...mojego z Nowaków i mówi: „Dziecko ty wyprzągnij konie, zostaw tak wszystko –wóz, a ja o dwunastej godzinie w nocy przyjdę po ciebie. Bo ciebie nie, nie wyjedziesz stąd.” No i ten facet przyszedł na jego korzyść, bo wóz został pusorki, wszystko zostałooby. Ale... brat...Konie wpierw przyszły jak brat, już nie poszedł do dziadków, bo tam też nie było nikogo, tylko wrócił do domu. Ale nie wychodził z łóżka tydzień. To to takie miał pogryzione bąble jedne –od robactwa. To wszystko mama zdziena z niego i to wszystko w piec. Tak jak i partyzanty wszystko się porozbierały i zostawiły to mama bała się gdzieś wyrzucić, bo Niemcy mogłyby znaleźć. Tylko do pieca. Wszystko w piecu spaliła.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2023-03-23, Niedźwiada Duża
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Weronika Szwaniec
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"